

## SZTUKA W SŁUŻBIE LITURGII

Ks. Krzysztof Konecki

### Pochodzenie i rozwój szat liturgicznych

W Kościele, który jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, nie wszyscy członkowie spełniają jednakowe funkcje i czynności. Różnorodność czynności w sprawowaniu kultu ujawnia się także w bogactwie szat liturgicznych (OWMR 297).

Przekazy biblijne odnośnie do szat są wyjątkowo skąpe. Św. Paweł (1 Kor 11,2-16) pochwała zachowanie tradycji na zgromadzeniach i wspomina o modleniu się mężczyzn z odkrytą głową, natomiast niewiasty powinny mieć nakryte głowy (welon stał się od III w. znakiem konsekracji dziewicy). Z przebiegu liturgii chrzcielnej dowiadujemy się, że wychodzący z basenu, w którym byli ochrzczeni, wkładali białe szaty, które nosili przez całą Oktawę Paschalną. Sprawujący liturgię jednak nie używali odmiennych szat. Wyróżniało ich od innych pełnienie funkcji w zgromadzeniu liturgicznym, zajmowanie odpowiedniego miejsca. Używano stroju, który był noszony na co dzień z uwzględnieniem odświętności.

Do średniowiecza istniało przekonanie, że szaty liturgiczne zostały zapożyczone od kapłanów ze Starego Testamentu, od szat, które przepisał im Mojżesz dla posługi kultycznej w świątyni. Dzisiaj natomiast utrzymuje się opinia, że szaty liturgiczne wywodzą się z szat codziennego użytku styrożytnych Greków i Rzymian. Te same szaty, którymi posługiwały się osoby w życiu cywilnym, służyły również do sprawowania czynności liturgicznych. Nie mamy wprawdzie wyraźnych świadectw z pierwszych wieków odnośnie do tego stwierdzenia, zakłada się to na podstawie malowideł ściennych w katakumbach, gdzie kapłani sprawujący liturgię pod względem stroju nie różnią się w niczym od ubioru mieszkańców starożytnego Rzymu. Owo podobieństwo stroju liturgicznego i codziennego utrzyma się przez długi czas. Właściwe do VI wieku nie ma różnicy między szatami codziennymi a liturgicznymi.

#### *I. Szaty starożytnych Rzymian*

Aby więc dobrze poznać historię szat liturgicznych, ich genezę i pochodzenie, konieczne jest najpierw zaznajomienie się z historią szat starożytnych Rzymian. Ogólnie rzecz biorąc, w ubiorze rzymskim rozróżniamy dwa rodzaje szat: są to szaty spodnie i szaty wierzchnie.

Do rzymskich szat spodnich zalicza się **TUNIKĘ**. Tunika była to szeroka szata w kształcie koszuli, raczej krótka, bez rękawów, zawiązywana na ramionach. Z czasem, około wieku IV tunika otrzymała długie rękawy, do nadgarstków, i sięgała stóp. Była białego koloru i często przyozdabiano ją dwoma szerokimi pasami z przodu i z tyłu. Szerokość tych pasów zależna była od rangi społecznej tego, kto ją nosił. Gdy wychodzono na zewnątrz domu lub występowano publicznie, dla pewnej wygody przewiązywano tunikę w pasie. Od średniowiecza zaczęto tunikę nazywać albą, od koloru białego.

Jeśli idzie o szaty wierzchnie, zróżnicowane były one tak ze względu na pogodę, jak również na osoby, które je nosiły. Do szat wierzchnich zaliczamy togę, dalmatykę, opończę i paliusz.

**TOGA** była najbardziej uroczystym i eleganckim strojem starożytnych Rzymian, zarezerwowanym na szczególnie uroczyste okazje. Był to rodzaj szerokiego płaszcza zakładanego na tunikę, w formie owalnej lub eliptycznej. Była jednak ciężka i niewygodna przy poruszaniu się, dlatego od czasu epoki imperialnej musiała przejść pewne modyfikacje.

**DALMATYKA** była rodzajem tuniki z krótkimi szerokimi rękawami, którą nakładano na togę, była jednak krótsza od niej, sięgała bowiem do kolan. Była strojem używanym często podczas drogi i spacerów. Niekiedy ozdabiano ją naszywkami w kształcie palm, kół, gwiazd.

**OPOŃCZA** - był to okrągły, wełniany i ciężki płaszcz, zamknięty, jedynie z otworem na głowie i kapturem. Płaszcz ten praktycznie zakrywał całe ciało. By móc więc skorzystać z rąk, należało zarzucić na siebie części zwisające z ramion. Niekiedy jednak od przodu był przecięty, w skutek czego dwie utworzone części mogły być podnoszone i zarzucane na ramiona. Początkowo nosiło się go

podczas niepogody, deszczu, zimna, brano go również udając się w podróż. Później opończa stała się strojem na wskroś eleganckim, a od VI wieku była strojem senatorów rzymskich.

**PALIUSZ** jest pochodzenia greckiego. Był on strojem filozofów, a także był noszony przez Jezusa i jego uczniów. Był to rodzaj sukna, którego długość była trzy razy większa niż szerokość. Jedną trzecią długości zarzucano na lewą stronę pleców w ten sposób, że część tego spadała na lewe ramię, drugie dwie części były zarzucone z tyłu na plecy tak, że reszta spadała na prawe ramie i mogła być zarzucona na lewe ramię lub trzymana w dłoni.

W Afryce od I wieku rozpowszechnione było noszenie **LACERNY**. Był to rodzaj krótkiej pelerynki, którą nakładano na ramiona i zapinano pod brodą. Najczęściej używali jej żołnierze podczas działań wojennych. Była wygodniejsza w noszeniu od peleryny i chroniła ich przed uderzeniami. Lacerna była także noszona przez osoby dystygnowane jako nakrycie na togę lub dalmatykę i służyła jako ochrona przed deszczem bądź kurzem.

Pod koniec VI wieku dostrzegalne są pierwsze różnice między szatami codziennymi a szatami liturgicznymi. Dzieje się tak, ponieważ stroje świeckie ulegają stopniowo wpływom, czy, mówiąc językiem współczesnym, modzie ludów germańskich i galijskich. Stroje duchownych wykazują tendencję do zachowania stylu dawnego. Zatrzymanie dawnego stylu ubierania się sprzyjało utworzeniu się ordo duchownych jako społecznego stanu. Także dołączone teologiczne motywy hieratyzują stosowane szaty. Szaty liturgiczne stają się coraz bardziej "ornatami", ozdobami, paramentami, niekiedy utrudniającymi wykonywanie funkcji liturgicznych. Na zahamowanie zdobienia wpłynęła krytyka okresu racjonalizmu.

Historycy liturgii są zgodni co do faktu, że do przełomu VI i VII wieku szaty codzienne nie różnią się od szat świątecznych, szaty osób duchownych nie różnią się od szat osób świeckich. A nawet kiedy powstają próby wprowadzenia zmian w tej kwestii, następuje interwencja oficjalnych czynników Kościoła. Przykładem może być tutaj list papieża Innocentego I z roku 428, który zaniepokojony nowym stylem ubierania się duchowieństwa, pisze do biskupów w Galii, że jakkolwiek duchowni powinni odróżniać się od wiernych świeckich, to w doktrynie, nie zaś w szatach; w stylu prowadzenia rozmowy, nie zaś w ubiorze.

Szczególny rozwój szat liturgicznych od IX wieku zrodził zwyczaj błogosławienia szat liturgicznych. Z Pontyfikatu rzymsko-germańskiego i Pontyfikatu Duranda modlitwy z pewnymi zmianami weszły do Pontyfikatu rzymskiego i Rytuału po reformie trydenckiej. Benedictionale z 1984 roku przewiduje również błogosławienie szat liturgicznych w ramach Mszy świętej lub poza Mszą świętą. Modlitwa błogosławienia traktuje szaty jako znak pobożności i równocześnie prosi o jej wzrost.

## *2. Aktualnie używane szaty liturgiczne*

Szaty liturgiczne, podobnie jak szaty starożytnych Rzymian, możemy podzielić na dwa rodzaje: na wierzchnie i na spodnie.

### *2.1. Szaty spodnie*

Do szat spodnich zaliczamy: humerał, albę i pasek.

**HUMERAŁ** jest pierwszą szatą, jaką kapłan, ubierając się do Mszy świętej, nakłada na siebie. Jego nazwa pochodzi od łacińskiego humeri - ramiona, które okrywa - co tłumacząc na język polski może oznaczać naramiennik. Bardziej starożytną jednak nazwą i częściej używaną jest amictus, od słowa łacińskiego amicare, okrywać. W Ordines Romani występuje pod terminem zapożyczonym z języka greckiego anagolaium, anagolagium, co znaczy płaszcz, szata.

Przyjmuje się dzisiaj, że humerał pochodzi od chusty zwanej focale, jaką starożytni Rzymianie wkładali na szyję i ramiona pod wierzchnią szatę. W lecie chroniła ona przed potem, w zimie zaś przed zimnem. Po raz pierwszy humerał zostaje wspomniany w I Ordines Romani (VII w.), gdzie jest mowa o tym, że biskup, diakoni i subdiakoni regionalni wkładali go na albę. Nie ulega jednak wątpliwości, że humerał stosowany był znacznie wcześniej. W czasach karolińskich z Rzymu przechodzi do innych krajów łacińskiego Zachodu. Nakładanie humerału na albę było zwyczajem rzymskiego duchowieństwa, natomiast we Francji nakładano go pod albę.

W Rzymie oraz w wielu innych miejscach około wieku IX humerał był czymś w rodzaju hełmu, który nakładano na głowę i tak go zostawiano, aż do całkowitego ubrania się celebransa w szaty liturgiczne. Alkuin, Amalariusz i inni liturgiści już przed X wiekiem mówią o humerale jako prostej chuście z cienkiego płótna lnianego, którą nakładano na głowę i zaraz opuszczano na szyję i ramiona i za pomocą dwóch lnianych sznurków zawiązywano na piersiach. Zawsze wymagano, by humerał był nieskazitelnej czystości i uważano go jako coś niezbędnego do liturgii mszalnej, tak jak inne szaty liturgiczne.

Na wprowadzenie humerału w życie wpłynął bez wątpienia nie tylko rozwój historyczny tej szaty, ale i inne motywy, przede wszystkim troska o zabezpieczenie droższych paramentów przed potem, zasłonięcie obnażenia szyi przy czynnościach liturgicznych, potrzeba ogrzania szyi w kościołach zimnych i wilgotnych oraz obawa przed utraceniem głosu, dlatego wspomniany już Amalariusz nazwie humerał *custodia vocis* - strażnikiem głosu.

Od X wieku datuje się zwyczaj ozdabiania płóciennych humerałów złotem i różnobarwnymi drogimi, kunsztownymi haftami. W XI wieku z ozdób tych utworzył się deseń na podłużnym pasie materiału, który przyszywano na środek humerału, nazywając go *parura*. Był to więc bardzo bogato haftowany kołnierz humerału, okrywający przy szyi wcięcie ornatu. Stylem i kolorem odpowiadał on ornatowi. Od XIII wieku zauważa się, że *parury* są noszone częściej i są bogaciej ozdabiane. Zawsze były one ruchome, aby po ich odjęciu humerał można było wyprać, co kamienie i drogocenne hafty czyniły niemożliwym.

W świetle aktualnych przepisów liturgicznych humerał jest strojem dowolnym. OWMR w nr. 298 mówi: "Jeżeli alba nie osłania dokładnie zwykłego stroju koło szyi, przed włożeniem alby należy nałożyć humerał". Wydaje się jednak, że ze względów higienicznych, zwłaszcza w okresie letnim, nie należałoby z niego rezygnować.

ALBA należy z pewnością do najstarszych szat liturgicznych i kiedyś przy ubieraniu się kapłana do liturgii zajmowała pierwsze miejsce, ponieważ zakładana była przed humerałem. Jak sama nazwa mówi, jest białą szatą z długimi rękawami okrywającą celebransa od szyi do stóp. W pierwszych *Ordines Romani* ta część stroju nazywana jest *lincea*, od *linum* - len i w ogólnej opinii liturgistów wywodzi się od codziennej rzymskiej tuniki, o której była mowa wcześniej. Prosty krój i forma tuniki rzymskiej sprawiły, że szybko przyjęła się ona w liturgii i nie utraciła nic z niego nawet wtedy, kiedy w VI wieku świeccy przestali ją nosić.

Pierwszą wzmiankę o albie jako szacie liturgicznej znajdujemy na IV Synodzie Kartagińskim w roku 398, w kanonie 41, który zabrania diakonom oraz innym osobom o niższych święceniach noszenia alby poza wykonywaniem czynności liturgicznych. Z tego można wysnuć wniosek, że kapłani i biskupi nosili albę również poza kościołem.

Jako strój liturgiczny, wspólny dla wszystkich stopni duchownych, wspomniana jest już na soborze w Narbonne w 589 roku, gdzie jest mowa, aby diakoni, subdiakoni i lektorzy nie zdejmowali alby przed zakończeniem Mszy świętej. Ciekawą uwagę spotykamy również u papieża Leona IV, który około roku 850 polecił, aby odprawiano Mszę świętą w innej albie niż w tej, która służyła do codziennego użytku. Podobne zalecenie spotykamy u innych biskupów i opatów tego okresu. W poleceniu tym chodziło najprawdopodobniej o to, aby alba używana w liturgii była zawsze biała i czysta.

Ponieważ od najdawniejszych czasów alba szyta była z płótna lnianego lub konopnego, jest czymś oczywistym, że była ona koloru białego. Alby przeznaczone dla biskupów szyte były z przezroczystego, drogiego gatunku płótna a także z jedwabiu.

W okresie średniowiecza alba przeżywa modyfikacje: jest bardzo długa, nie jest skrojona do wzrostu, tak iż dopiero przy pomocy paska zostaje dopasowana. Ma duży otwór wokół szyi oraz zwężające się w końcach i przylegające do ręki rękawy, jest wąska w pasie i ma szeroki dół.

Jakkolwiek wszystkie alby miały jednakowy krój, to jednak różniły się między sobą ozdobami i bogatymi haftami. Niekiedy ozdoby te oraz hafty wykonywane były ze szlachetnych metali i drogich kamieni, przez co alba stawała się bardzo ciężka i kłopotliwa w użyciu. Podobnie jak *parura* humerału, stały się one bardzo szybko najbardziej kosztownymi i kunsztownymi elementami spodnich szat liturgicznych, o czym świadczą liczne inwentarze kościelnych skarbów. Należy jednak zaznaczyć, że wszystkie te ozdoby były ruchome i dlatego nie stwarzały problemu podczas prania alby. Odnośnie alby OWMR mówi w nr. 298: "Szatą liturgiczną wspólną dla duchownych i ministrów wszystkich stopni jest alba, przepasana w biodrach paskiem, jeżeli nie jest uszyta w taki sposób, że

przylega do ciała nawet bez paska. Albę można zastąpić komżą, ale nie wtedy, gdy się wkłada ornat lub dalmatykę lub gdy zamiast ornatu czy dalmatyki nakłada się samą stulę".

**PASEK** - cingulum, jak powiedzieliśmy wcześniej, służył Rzymianom do przewiązywania tuniki, nie przeto dziwnego, że bardzo wcześnie wszedł w użycie w liturgii. Pierwszym świadectwem liturgicznego użycia paska zdaje się być list papieża Celestyna do biskupa Narbony, któremu zarzuca, że nosząc płaszcz i pas, stosuje się tylko do litery prawa, nie zaś do ducha, ponieważ pas oznacza czystość.

W średniowieczu pasek miał kształt lnianej taśmy, której długość dochodziła do 2 i pół metra, a szerokość 6-7 cm. Niekiedy nadawano mu długość symboliczną, na przykład grobu Pańskiego.

Cingulum w kształcie sznura występuje nie wcześniej niż po XV wieku. Wtedy też na sznurze zaczynają się pojawiać bogate ozdoby o motywach kwiatów, zwierząt, niekiedy ozdoby te wykonywane były z drogich kamieni i szlachetnych metali. Owo bogactwo ozdób na pasach dotyczyło głównie paramentów biskupich, opackich oraz niektórych bogatszych kościołów. Na dni uroczyste pasy były jedwabne, z drogocennymi ozdobami. Na dni zwykłe natomiast wykonywano je z wełny lub z lnu. Jedne i drugie, jak wspomniano wyżej, miały różnokolorowe hafty, napisy oraz ozdobne frędzle na końcach.

W obecnej praktyce pasek liturgiczny jest najczęściej zwykłym sznurem kręconym, wykonanym z wełny, lnu lub jedwabiu, z frędzlami na obydwu końcach. Kolor biały nie jest jedynym - barwa paska może odpowiadać kolorowi szat liturgicznych danego dnia. Długość paska również nie jest ściśle określona. Jednak powinna być taka, aby mogła objąć najbardziej otyłego mężczyznę. Ponieważ składany jest podwójnie, dlatego jego optymalna długość powinna wynosić około 4 m.

## 2.2. Szaty wierzchnie

Do szat liturgicznych wierzchnich zaliczamy ornat, dalmatykę i kapę. Odnośnie do szat liturgicznych OWMR w nr. 297 mówi: "W Kościele, który jest Ciałem Chrystusa, nie wszyscy członkowie spełniają jednakowe czynności. Ta różność funkcji w sprawowaniu kultu ukazuje się zewnętrznie przez różność szat liturgicznych. Dlatego te szaty powinny być znakiem funkcji właściwej każdemu z posługujących. Poza tym szaty liturgiczne powinny podkreślać piękno czynności liturgicznych".

**ORNAT.** W dokumentach liturgicznych występuje wiele nazw na oznaczenie ornatu. W Galii i Hiszpani - casula, w Rzymie - najczęściej planeta. Polska nazwa ornat jest spolszczeniem łacińskiego słowa ornatus - ubiór.

Ornat wywodzi się od starożytnej opończy, o której mówiliśmy wcześniej. Od drugiego wieku jest w użyciu liturgicznym. Świadczą o tym mozaiki w bazylice w Ravennie San Apolinari in Classe, gdzie biskup ubrany jest w strój liturgiczny składający się z ornatu, dalmatyki i paliusza. Początkowo w Rzymie aż do IX wieku ornat był szatą dla wszystkich stopni duchownych. W Ordines Romani widzimy akolitów, lektorów, subdiakonów i diakonów ubranych w ornaty. Ci ostatni wprawdzie posiadali już własny strój liturgiczny, którym była dalmatyka o kolorze białym, symbolizującym radość, lecz zdejmowali ją na procesję oraz podczas dni żałoby i pokuty. Zaświadcza o tym Amalariusz, bp Metz w IX wieku.

Ornat przez długie wieki zachowywał formę szerokiej i dostojnej starożytnej paenuli, pierwotnie zakładanej przez głowę i mającej u góry kształt prawie doskonałego koła, podczas gdy idąc ku dołowi przybierała ona kształt stożka. Okrywała ona całą sylwetkę celebransa niczym dom - stąd nazwa casula. Zarówno tył, przód i boki casuli miały jednakową długość. Taki krój ornatu zdecydowanie ograniczał ruch ramion i utrudniał wykonywanie gestów, tym bardziej, że materiał, z jakiego był wykonany, był bardzo ciężki i bogato zdobiony.

Na przełomie X i XI wieku następuje pierwsza modyfikacja polegająca na znacznym skróceniu długości przedniej ornatu, uciętej na kształt półkola lub częściej na kształt szpicu, oraz na skróceniu szerokości. Ornat biskupa Moguncji św. Willigisa, pochodzący z tego okresu i znajdujący się w tamtejszym muzeum diecezjalnym ma 1,57 m długości z tyłu i 1,15 m z przodu. Na przełomie następnych wieków XII i XIII przeważają ornaty w formie dzwonowej: bardzo szerokie i jednakowo długie z obydwu stron.

W wiekach późniejszych, XIII-XV, pojawiają się ornaty gotyckie, jednakowo długie i szerokie z przodu i z tyłu, obszerne, okrywające całkowicie ramiona i spadające swobodnie ze wszystkich stron wokół ciała. Dopóki sztyło je z lekkiego materiału, dopóty krój taki nie utrudniał zbytnio wykonywania gestów. Z chwilą jednak kiedy zaczęto używać do szycia ornatów materiałów bogato haftowanych, ciężkich - aby zapewnić swobodę ruchów, zaczęto podcinać i skracać jego boki. Początkowo wycięcie to sięgało tylko łokci, a nawet kończyło się poniżej. Z czasem jednak wycięcia sięgały do ramion. Równocześnie skracano przednią i tylną część ornatu, równając je linią prostą.

Podobnie jak w poprzednich okresach, tak i w tym charakterystyczną ozdobą ornatu jest na jego przodzie i tyle prostopadła, wąska, haftowana złotem wstęga, która we Włoszech i na południu Francji przyjmuje na przodzie ornatu kształt litery T. W krajach północnych natomiast od przodu ornatu, od wcięcia wokół szyi dwie wstęgi wznoszą się ku ramionom, przechodzą je i na plecach wraz ze wstęgami prostopadłymi, przednią i tylną, tworzą dwa krzyże w formie litery Y: jeden na przodzie, drugi na tyle ornatu.

Trudno jest w tak krótkim czasie ukazać i przedstawić wszystkie detale składające się i tworzące ozdobę ornatu na przestrzeni jego rozwoju. Należy jedynie zaznaczyć, że każda epoka ukształtowała bogate formy zdobnicze, nawet figuralne.

Ornaty używane do liturgii w dni powszednie oraz ornaty w kościołach drugorzędnych znacznie różniły się od tych na dni świąteczne. Nie były wykonane z tkanin jedwabnych, lecz z wełny i z płótna lub tkanin mniej kosztownych. Nie posiadały również tak bogatych ozdób, jak te ostatnie.

W myśl obecnych przepisów liturgicznych "kapłan odprawiając Mszę świętą oraz inne czynności liturgiczne połączone bezpośrednio z Mszą świętą, na albę i stułę wkłada ornat, chyba że przewidziano inną szatę" (OWMR 298).

**DALMATYKA.** Najprawdopodobniej szata ta pochodzi z Dalmacji, prowincji greckiej i została zapożyczona przez starożytnych Rzymian. Jako szata liturgiczna jest używana najpóźniej od III wieku. Świadectwem tego jest przynajmniej fresk w katakumbach św. Pryscylli w Rzymie, przedstawiający obrzędy konsekracji dziewicy, których dokonuje biskup (a być może sam papież) ubrany właśnie w dalmatykę i ornat. Liber Pontificalis z IV wieku przypomina, że szata ta jest honorowym strojem diakonów rzymskich i że została im przyznana przez papieża Sylwestra (314-335) dla odróżnienia ich posługi od reszty kleru oraz dla podkreślenia ich szczególnego związku z papieżem, biskupem Rzymu.

Znajduje to również potwierdzenie w dziełku autora rzymskiego, zatytułowanym *Quaestionum veteri et novi Testamenti* (ok. 370), który nie bez ironii pisze: "dziś diakoni, tak jak biskup, przywdziewają dalmatykę". Oznacza to, że początkowo dalmatyki używał tylko Kościół rzymski na mocy nadanego sobie przywileju i że tylko papież mógł wyrazić zgodę na jej noszenie. I rzeczywiście papież Symachus (498-514) miał udzielić przywileju noszenia dalmatyki diakonom w Arles. Natomiast papież Stefan II w 757 r. zezwala opatowi Dionizemu w Fulrado na asystowanie podczas Mszy świętej sześciu diakonom ubranym w dalmatyki. Z tego wynika, że na początku dalmatyka była wyłącznie strojem rzymskim, dopiero później, około IX wieku staje się szatą liturgiczną używaną w całym Kościele.

Dalmatyka w zasadzie dotrwała do naszych czasów w swej pierwotnej formie, bez zasadniczych zmian. W pierwszym tysiącleciu dalmatyka jest szatą długą, sięgającą za kolana, jej rękawy zaś sięgają łokci. Od XIV wieku zaczyna się proces skracania długości szaty. Około XVI wieku dalmatyka ma 1,20-1,50 m długości, około XVII wieku - 1,10 m, a w XVIII w. już tylko 1 m.

Około XIII wieku dalmatyka zaczyna być ozdabiana taśmami purpurowymi. Starożytne dalmatyki wykonywane były najczęściej z białej wełny i białego lnu. W *I Ordines Romani* czytamy, że papież ubierał w zakrystii dalmatykę lnianą. Z czasem preferowanym materiałem służącym do uszycia dalmatyki staje się bawełna. Biały kolor dalmatyki pozostaje aż do czasu ukształtowania się kanonu kolorów liturgicznych, czyli do XI wieku.

Obecnie dalmatyka jest strojem diakańskim noszonym przy sprawowaniu funkcji razem z kapłanem lub biskupem - diakon nakłada dalmatykę na albę i stułę (OWMR 300). Podczas niektórych szczególnych uroczystości, jak Narodzenie Pańskie, Zmartwychwstanie oraz Msza krzyżma świętego czy święcenia kapłańskie, dalmatykę nakłada również biskup. Nakłada ją pod ornat. Z tej racji dalmatyka biskupa wykonana jest zawsze z cienkiego materiału, przez co jest ona bardzo lekka. Dalmatyki nie powinni nigdy zakładać ani księża podczas tak zwanego "asystowania" biskupowi, ani

alumni mający tylko posługi.

**KAPA.** Na oznaczenie kapy istniały dwie nazwy: we Włoszech i Francji nazywano ją pluviale, natomiast w krajach północnych cappa. Istnieją różne opinie co do jej pochodzenia. Wilpert uważa, że pochodzi ona od starożytnej lacerny przedłużonej za kolana, o której była mowa wcześniej. Inni są zdania, że wywodzi się ona od peleryny chroniącej przed deszczem, wyposażonej w kaptur i rozpiętej dla wygody z przodu. W opinii Righietiego jednak, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że podobieństwo tych dwóch szat jest bardzo duże, to jednak kiedy na przełomie VIII i IX wieku kapa staje się szatą liturgiczną, w cywilnym ubraniu starożytna lacerna wyszła już zupełnie z użycia. Braun natomiast uważa, że kapa jest pochodzenia zakonnego. Był to początkowo duży płaszcz z kapturem, noszony w dni świąteczne przez ważniejszych zakonników, członków monasteru, zwłaszcza pierwszych kantorów. Z życia zakonnego szybko przenosi się do kleru diecezjalnego, zwłaszcza pod wpływem ekspansywnej działalności wspólnoty benedyktyńskiej w Cluny.

O ile ornat ze względu na swoją bogatą symbolikę używany był zawsze do Mszy świętej, o tyle kapa ze względu na swoją lekkość i wygodę bardzo szybko stała się strojem liturgicznym używanym podczas procesji, nabożeństw, a także podczas sprawowania liturgii Godzin. W XI wieku kapa staje się strojem liturgicznym już w całym Kościele.

Do specjalnych oznak kapy należały klamra i kaptur. Klamra spinała kapę na piersiach. Bardzo często wykonana była z metali szlachetnych, złota bądź srebra, a niekiedy także z drogocennych pereł, zwłaszcza jeśli idzie o kapy uroczyste noszone przez biskupów i prałatów. Na klamrach rzeźbione były postacie świętych i różne sceny biblijne. Kaptur natomiast wykonany w kształcie trójkątnej tarczy, kończącej się u dołu spiczasto, przyszyty na plecach kapy, służył do wyhaftowania obrazu patrona kościoła, jego imienia albo, wcale nierzadko, hrabiowskich lub książęcych herbów ofiarodawców. Bardzo często kaptur ten haftowany był drogimi złotymi nićmi.

Należy zaznaczyć, że kapa nie była nigdy wyłącznie strojem kapłańskim, ale używali jej duchowni wszystkich stopni święceń. Dziś może być używana we wszystkich nabożeństwach poza Mszą świętą przez biskupa, kapłana i diakona. Przy niesporach pontyfikalnych (z udziałem biskupa) mogą jej używać także asystujący diakoni. Szczególną formą kapy jest tzw. capa magna, posiadająca obfitsze kształty, która może być noszona przez biskupa ordynariusza w obrębie swojej diecezji w specjalne uroczystości.

**STUŁA** - jest elementem wspólnym dla diakonów, księży i biskupów. W najstarszych dokumentach liturgicznych spotykamy ją pod nazwą orarium lub mappa, sudarium. Orarium (od os, oris - usta) było w użyciu pogańskim jako cienki kawałek materiału, dość szeroki, zakładany na szyję podczas posiłku, noszony przez osoby dystyngowane, służył do obcierania twarzy. Grecy również znali taki szeroki (linteum) kawałek materiału, przypominający kształtem i jakością materiału nasz ręcznik.

Oto jaki sens nadaje mu św. Izydor: "Linteum, z którym diakoni sprawują swoją służbę podczas swych świętych postug, przypomina pokorę Jezusa, kiedy umył i wycierał uczniom nogi". W Galii odpowiednikiem orarium jest stola (VI wiek). Taka nazwa podyktowana jest tym, że ludzie krajów północnych być może zagubili starożytny sens orarium i zmienili go na orare (mówić, przepowiadać), czyniąc z niej znak nauczających. Od XII wieku termin orarium całkowicie zanika i zostaje zastąpiony wyrażeniem stola.

Jako parament liturgiczny orarium pojawiło się w drugiej połowie IV wieku, najpierw na Wschodzie, skąd pod koniec V wieku przejęte zostało przez liturgię zachodnią. Diakoni na Zachodzie z wyjątkiem Rzymu nosili stułę na lewym ramieniu, nie zawiązaną, i na dalmatyce, aby w ten sposób odróżnić się od subdiakonów. Takie wyraźne polecenie znajdujemy w orzeczeniach synodu w Bradze (563). Natomiast IV synod w Toledo (633) zabrania diakonom noszenia dwóch stuł, ponieważ zarówno biskupi, jak i kapłani noszą tylko jedną stułę.

W XIII wieku upowszechnia się zwyczaj noszenia stuły przez diakona na lewym ramieniu, kapłan zaś krzyżował ją na piersi. Biskup natomiast używał stuły bez skrzyżowania jej. Obecnie przepisy nie przewidują zakładania stuły w formie skrzyżowanej. Odnośnie do noszenia stuły przez diakona obowiązuje dawny przepis.

Pochodzenie stuły jako takie pozostaje ciągle nie wyjaśnione. Wilpert rozróżnia stułę diakona od tej, którą nosili kapłani i biskupi. Według niego stuła diakona pochodzi od chusty zwanej mappa, linteum, którą nosili diakoni na ręce podczas posługi przy stole i o której była mowa wcześniej. Kiedy zanikła posługa przy stole, chusta przekształciła się w element dekoracyjny - zwykłą taśmę. Natomiast stuła

kapłanów i biskupów pochodzi najprawdopodobniej od orarium. Orarium podobnie jak chusta diakona, przeszło analogiczną ewolucję od kształtu chusty do zwykłej wstęgi, stając się w ten sposób prostym odznaczeniem. Od chusty orarium powstały humerał i stuła.

Na koniec dwa zdania o komży.

**KOMŻA** - powstała ze skrócenia alby. Wkładanie alby na grube odzienie w krajach Północy stawało się niepraktyczne i uciążliwe. W chórze albę zastąpiła komża. Do XI wieku była właśnie strojem chórowym. Od XV wieku stosowano ją także w innych czynnościach liturgicznych. Obecnie nie można używać komży zamiast alby, gdy wkłada się ornat, dalmatykę lub gdy zamiast ornatu czy dalmatyki nakłada się samą stułę (OWMR 298).